



Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy imienia W. Stefanyka

NAUKOWY DZIAŁ CZASOPISM IM. MARJANA I IWANNY KOCIW

Sf prasa 6617

GŁOS ZIEMI KOBRYŃSKIEJ:

biuletyn informacyjny K.K.O.[Komunalnej Kasy Oszczędności] i organizacji społecznych

R.1938 nr 1

KOBYRŃ



GŁOS ZIEMI KOBRYŃSKIEJ

DWUTYGODNIK

Praca w służbie dla społeczeństwa — to obowiązek każdego obywatela

Biuletyn informacyjny K. K. O. i Organizacyj Społecznych

Wychodzi 15 i 30 każdego miesiąca

Egoizm jednostki a społeczeństwo

Gdy sięgniemy do najdawniejszych czasów — przekonujemy się, że człowiek w czasach pierwotnych nie istniał sam; życie człowieka pierwotnego koncentrowało się w rodzinie a następnie — powoli — lecz systematycznie tworzyły się rody, plemiona, szczepy, osady i wsie; zaś z postępem czasu i cywilizacji — grody (miasta), księstwa i państwa.

W ten sposób powstawały społeczeństwa o różnych upodobaniach, pojęciach, rasie i kulturze.

W tym biegu cywilizacji i kultury — powstawały potężne i wielkie narody, które zaprowadzały w swych krajach indywidualne prawa, czy to w formie ustaw, dekretów lub zarządzeń.

Społeczeństwo danego państwa musiało podporządkowywać się pod rygiem kar wszelkim ustawom i przepisom rządowym; we wszystkich jednak państwach zaprowadzono jako dewizę, że każda jednostka w społeczeństwie musi pracować, tworzyć i żyć — ku pożytkowi swego kraju.

Wiele tragedii, załamania i niezrozumienia zrodziło się wówczas przez egoizm.

Każda jednostka przez instynkt samozachowawczy jest egoistyczną. U osób o wyższej kulturze — egoizm jest mniejszy.

Zaś praca jednostki o usposobieniu egoistycznym, wydaje się dlań tylko i wyłącznie wytwarzana dla celów egoistycznych.

Lecz tak nie jest.

Z pracy największego egoisty — pod każdym względem korzystają inni.

Niestety... Tak jest urządzone życie, takie jest urządzenie w królestwie przyrody i człowieka.

W przyrodzie każda roślina ma swoje przeznaczenie.

Człowiek zaś, jako twór wyższy, posiadający duszę, rozum i wolę — powstając do życia — już tym samym bierze na swe barki wszelką odpowiedzialność za przyszłe swe życie i pracę.

Źle więc rozumiemy, jeśli dopuszczamy myśl do świadomości, że praca nasza oparta na wybitnym egoizmie jest wyłącznie naszym udziałem.

Każde nasze poruszenie, każdy manewr — czy też posunięcie twórcze — udoskonalające — jest pracą ogólną — czyli społeczną.

Jeżeli dążymy na przykład do powiększenia swego mienia, to musimy przeprowadzić wiele szczęśliwych transakcyj, by móc zyskać tę zwyczajną majątkową.

A więc?

Okazuje się jasnym, że każde nasze przedsięwzięcie oparte jest na pracy społecznej — czyli inaczej mówiąc na pracy dla drugih.

Ci drudzy zaś — to społeczeństwo.

Lecz zrozumieliśmy wyda się fakt, że człowiek — nie egoista, człowiek społecznik — wydaje z siebie większe korzyści.

Dlaczego?

Dlatego, że ów człowiek-społecznik rozumiał tendencję swego przeznaczenia.

Zrozumiał, że on — jako jednostka — powinien nie tylko podporządkowywać się ogólnym prawom, lecz pracę swoją na korzyść społeczeń-

stwa oddaną — dawać z siebie w stanie, bezsprzecznie ciągłym — wszystko co ma najlepszego.

Widzimy więc, że do jednych kultura trafia powolniej, do drugich zaś szybciej.

Dążeniem więc każdej jednostki powinno być zwalczanie przesadnego egoizmu i samolubstwa, gdyż egoizm oparty na tym podłożu jest zbrodnią.

Zbrodnią, która tamuje rozwój kultury, zacieśnia wobec słabych węzeł gordyjski i uniemożliwia ogólny postęp.

Żyjemy wszak w XX wieku.

W wieku szalonego wyścigu pracy, w wieku, który postęp techniki pchnął na zawrotne wprost tory.

Wszystkie gałęzie pracy idą... idą... i idą stale naprzód...

Wytworzyło się tempo nie do możliwości obliczenia.

Przybiera ono coraz większe rozmiary i zatacza szersze kręgi.

Spółczeństwa poszczególnych narodów suną coraz bardziej.

Niema przeszkód — a wszystko jest do zwalczania.

W dobie obecnej najtrudniejsze nawet zagadnienia przykuwają uwagę uczonych tak silnie, że na nic są przeszkody, na nic powstają zapory.

Świat a więc życie ludzkie dąży nieubłagannie i konsekwentnie stale naprzód i naprzód...

Powstały tylko silna wola i samozaparcie.

Tylko jeden jedyny minus, który i dziś tamuje potrosze i przedłuża pracę dobrych ludzi.

Minusem tym — to egoizm.

Egoizm to zakała społeczna.

Należy go wyrugować za wszelką cenę, a nawet za cenę największych ofiar.

Człowiekowi — jednostce — nie wolno żyć tylko dla siebie.

Każdy z nas dążyć musi i dokładać cegiełkę do budowli tej przyszłości tak ochotnie, tak bezinteresownie — jakby to miało stać się tylko naszym udziałem.

Tylko zgoda, dobrze zrozumiała praca i ogólne zjednoczenie zapewnić nam może poczesne miejsce w hierarchii ogólnego wyścigu.

Jedność narodowa, jednako ujęte rozumowanie i dążność wszystkich jednostek ku światłu niekłamnemu i przeczysto-jasnemu, może przynieść zwycięstwo.

Pamiętajmy, że każdy nasz krok — czy to w dziedzinie handlu, twórczości lub też w posunięciach ściśle osobistych — to praca społeczna.

Niema bowiem życia jednostkowego.

Wszystko to — co zostało stworzone wolą NAJWYŻSZEGO ma tendencję pracy ogólnoludzkiej, a więc tym samym ruguje zło, któremu na imię egoizm.

Musimy więc zapamiętać i raz nareszcie zrozumieć, że nie wolno żadnemu z nas utrudniać pracy ogólnospołecznej.

NIE WOLNO!

Bóg dał życie i Bóg wymaga, aby ono dało z siebie plusy.

Posiadając jednak wolną wolę nie liczymy na to, że utrudnianie pracy ogólnej lub stwarzanie przeszkód — to nasz grzech osobisty wyłącznie; pamiętajmy raczej, że grzechy nasze przenoszą się na ogół, że przez popełniony przez nas grzech — cierpieć będą wszyscy inni.

To co powyżej — to aksjomaty.

Pamiętaj, że jeśli jesteś zdolny do stworzenia choćby obiektywnie biorąc — mało znaczącej a pożytecznej rzeczy, czy przedmiotu — przyczyniasz się do budowli, która ma być coraz potężniejsza, a którą jest twoja Ojczyzna i z niej może korzystać cała ludzkość.

Bądźmy w wyrażeniach prości i nie kierujmy się cudowną pieśnią słów — harmonię słów pozostawmy piewcom pieśni; lecz bądźmy otwarci na wskroś dla naszych poczyną i idźmy w życie z pełną świadomością, że każde poruszenie nasze, praca czy myśli, muszą być poświęcone ogółowi.

Apoteozowanie egoizmowi — jak nadmienilem na wstępie mojego artykułu, to zbrodnia i samolubstwo; kto je popełnia staje się nie tylko bezwartościową jednostką — lecz w wielkiej mierze jest szkodnikiem całej ludzkości.

Pamiętajmy więc, że praca nasza — to praca społeczna, praca dla Polski ukochanej, naszej Ojczyzny, która wyzwolona z półtorawiekowej niewoli powstała do życia by żyć, by stać się wielką, mocarstwową i niezwykłą Polską.

Polska Niepodległa musi być potęgą Europy, by móc powrócić do dawnej aureoli.

To musimy przekazać naszym pokoleniom — jeśli nie chcemy, by synowie nasi nie zgubili Tej, Która została okupiona nie tylko krwią nas współczesnych, lecz stokroć cenniejszą krwią naszych dziadów i pradziadów — Kościuszków i Trauguttów, z których wielu, bardzo wielu ginęło w głuchych tajgach Sybiru lub z rąk Murawiewa-Wieszatiela.

(Ord)

P a m i ę t a j c i e o g ł o d n y c h !

Złóż ofiarę na F. O. N.

Popieraj L. O. P. P.

C z y j e s t e ś j u ż c z ł o n k i e m P. C. K. ?

Czy dałeś już na Pomoc Zimową?



Walka z komunizmem

Czerwona Rosja postawiła sobie jako naczelne hasło swej polityki zagranicznej: „skomunizować świat, rozbić, ujarzmić i upodlić narody”.

Setki dobrze płatnych agentów komiternu rozjechały się po wszystkich państwach, by prowadzić w nich diabelską, zakonspirowaną robotę. Niosą oni wszędzie płonące żagwie i zapalają nienawiść klasową w duszach mas, wśród których część nie posiada pracy, a więc podatnych jak nigdy na wszelkie demagogiczne podszepty.

Skutków ich działalności doznały już: Meksyk, Francja i pławiąca się w bratniej krwi Hiszpania.

Obecnie głównym celem komunistycznych ataków stała się Polska, a specjalnie województwo poleskie. Chłop poleski i poleski robotnik nie zatracił jednak jeszcze swej zdrowej duszy i przywiązania do swych religijnych i narodowych świętości. To też służalcy Moskwy nie podchodzą do niego wprost, ale skradają się jak lisy drogą okreśną. Zarzucają na niego ze wszystkich stron swoje sieci, używają rozmaitych podstępów, byle tylko wciągnąć go w nastawioną z ręcznie pułapkę.

Nieraz przychodzi na poleską wieś jakiś włóczęga, zatrzymuje się w jednej z chat na noc; wieczorem schodzą się do niej sąsiedzi ciekawi, co powie im nieznany człowiek, który w ich mniemaniu wie dużo, a on opowiada im niestworzone rzeczy o rzekomym raju komunistycznym w Rosji Czerwonej, rzuca kalumnie na duchowieństwo, na ludzi postawionych wysoko itp.

A czasem znowu chałciarz w jarmulce chodząc z workiem od wsi do wsi wychwala ład bolszewicki, podsuwając przebiegle nieświadomionemu i ciemnemu, bo nie czytającemu przeważnie dobrych gazet wieśniakowi myśl o tym, że i w Polsce należałoby zaprowadzić komunistyczne porządki — lub też namawia młodą i niedoświadczoną młodzież do ucieczki do Czerwonej Rosji.

Za obce, niepolskie pieniądze drukuje się setki tysięcy egzemplarzy komunizujących brukowców i rozrzuca między lud. A lud czyta powypisywane w nich brednie i nieraz w przekonaniu, że przecież nie wolno drukować nieprawdy, daje im wiarę.

Liczne procesy sądowe i skazujące wyroki za działalność wywrotową, mówią najlepiej, do jakiej narodości należą w przytłaczającej liczbie ci, którzy szerzą w Polsce, a zwłaszcza na Polesiu — komunizm.

Jeśli przyjdą do nas wysłannicy Stalina i będą zachwalać raj komunistyczny w Rosji Czerwonej, zapytajmy się ich dlaczego w tym „r a j u” jest tyle wyroków śmierci za buntowanie się przeciw panującemu ustrojowi. W roku bieżącym, jak podają statystyki, rozstrzelano tam za działalność przeciwkomunistyczną około 50.000 osób, setki wyższych oficerów i dziesiątki generałów. Czyż możemy uwierzyć, że w kraju, gdzie tylu ludzi buntuje się i idzie odważnie i na pewną śmierć, może i jest dobrze?

NIE, NIGDY!

Powiedzmy komunistycznym agitatorom, że ziemię, którą my uprawiamy, orali nasi praojcowie. Jak oni, tak i my pozostaniemy wierni tej naszej roli. Świątynie Pańskie, które chcą nam zniszczyć zostały wzniesione ofiarnością i pracą naszych ojców i naszą. I my to wszystko mielibyśmy oddać i podać swe karki w obce, wyciskające krew jarzmo. **N i g d y!**

Przepędźmy precz tych agitatorów.

Mamy w sobie dość siły i mocy, by urwać łeb komunistycznej hydrze.

Do walki z komunizmem stanie cały Naród. Zrobimy wszystko, by dać pracę i chleb szerokim rzeszom bied-

nych ludzi, by wnieść między lud promienie zdrowej oświaty. Zwalczając będziemy ogólną ciemnotę i nieświadomość. Gdy to nastąpi będzie wówczas można zakładać placówki handlowe i przemysłowe, by zamiast „nierobów” — zyski z nich czerpał gospodarz poleski i jego rodzina. Wtedy zwiększymy stan posiadania i przez to zostaną wzniesione obronne baszty jedności narodowej.

Lecz rolnik poleski i młodzież poleska musi dołożyć wszelkich starań, by jak najwięcej zdobywać oświatę, która da im możliwość własnego rozumowania i własnej oceny. Gdy będziecie starali się uświadomić i oświecić — wtedy sami przekonacie się, że komunizm i robota Czerwonej i pławiącej się w morzu krwi Rosji bolszewickiej — to najpotworniejsza agitacja i tak nikczemna — na jaką nie zdobył się żaden naród na całej kuli ziemskiej.

ZE SZTUKI.

Szyfrowa praca art. mal. A. Tańskiego nad „POLONIA”

Dnie, tygodnie, miesiące i lata — poświęcił mistrz Antoni Tański ucieleśnieniu swojej koncepcji historycznej, która wykwitła z jego serca, przepełnionego patriotyzmem, jako czarowny kwiat, odurzający swą wonią, czarem i pięknnością. W czarodziejskich rękach pędzel art. mal. Tańskiego posłusznie kładł swe barwy na płótno — a w barwach tych przenosił mistrz duszę naszego narodu i serce tętniące krwi żarem. Psyche artysty nastroiła się całą gamą swych uczuć dla oddania tego, co każdy naród kocha, wielbi, z czego czerpie siły duchowe i moralne, a tą wielką własnością narodu jest jego historia.

Historię tę oddał art. mal. Tański z wielkim uczuciem, ale i z wielkim malarskim talentem. Stworzył On dzieło, jakiego nie mieliśmy możliwości oglądać. Owszem, zachwycaliśmy się arcydziełami Matejki, Grottgera — arcydziełami nieśmiertelnymi — lecz nie oglądaliśmy dotąd dzieł naszego narodu w jednej ciągłości.

Mistrz Tański właśnie dał nam tę księgę ducha zbiorowego — jego ewolucji, potęgi, upadku i zmartwychwstania w jednym zwierciadle. Patrząc na obraz art. mal. Tańskiego, który rozmiarami zadziwia nas (liczy on 12 mtr. długości na 4 mtr. szerokości) widzimy Polskę od chwili jej zarodku aż po dni dzisiejsze. Opis, lub wywołanie fantazji w swojej wyobraźni takiego obrazu jest rzeczą zgoła niemożliwą. Trzeba dzieło to widzieć — a patrząc czytać zeń tę wielką epopeję narodową. W długim prze-myśleniu techniki malarskiej podzielił mistrz Tański swój obraz na dwie części — górną i dolną. Górna część płótna rozpoczyna scena gościnnego przyjęcia podróżnych (aniołów) przez Piastę; dalej z za chmur błyszczą krzyże — symbole naszej wiary, sceny z potęgi Polski, hołdy, walki, zwycięstwa, klęski, upadki i znów zwycięstwa i tak dalej i dalej przesuwają się strony naszej wielkiej księgi...

W dolnej części umieszczeni są ci, którzy dali wszystko najdroższe i najświętsze dla Ojczyzny.

Nie mało też zadał sobie trudu art. mal. A. Tański z obramowaniem swego dzieła — „POLONII”.

Na ramę składają się wszystkie herby królewskie Polski oraz herby obecnych województw; herby te wycinane są z dykty i malowane w odpowiedni sposób.

W roku 1939, kiedy w New Yorku gromadzić się będą wielkie wynalazki i wszelkie wytwory geniusza

myśli ludzkiej — znajdzie się zapewne i dzieło wielkiego ducha Antoniego Tańskiego.

W rozmowie z mistrzem Tańskim dowiedziałem się, że pragnie on dać możność, zanim ewent. „POLONIA” wyjechałaby z kraju — obejrzenia obrazu całemu społeczeństwu przez wystawienie go w jednym z muzeów stolicy, a następnie przez objeżdżanie z płótnem po całej Polsce. Większą część dochodu art. mal. Tański już postanowił zaofiarować poważnej instytucji narodowej.

Cześć Wielkiemu Patriocie i Twórcy „POLONII”.

Żyjemy w gromadzie

Potęgą i bogactwem Polski opiera się przede wszystkim na rolnictwie. Wieś i rolnik jest podmurówką, na której wznosi się gmach państwowy. Państwo, jak dom, wtedy będzie mocne, potężne i bogate kiedy silna będzie podmurówka. Dlatego potęgą i wielkością Państwa Polskiego zależy w znacznym stopniu od siły, dobrobytu i kultury ogółu rolników.

Wynika z tego jasno, że trzeba wyteńczyć wszystkie siły, aby przez podniesienie wsi i gospodarki rolnej, przez podniesienie tak pod względem kulturalnym, gospodarczym, jak i organizacyjnym wzmocnić jak najbardziej tę podmurówkę, a tym samym wzmocnić Polskę.

W naszym położeniu geograficznym musimy dążyć do zapewnienia państwu wielkości i potęgi; musimy dążyć, by obrona jego spoczywała nie tylko na armii walczącej orężnie, ale na całym zorganizowanym Narodzie.

Im mniej posiadamy środków materialnych, tym więcej musimy wykrzesać zapału pracy, tym bardziej wyrabiać w sobie cnotę żelaznej wytrwałości. Jako naród i społeczeństwo nie możemy ciągle improwizować. Zadaniem naszym jest stworzenie takiej organizacji narodu, która wzbudzi w nas poczucie pewności, niespożytej siły i bezpieczeństwa. Trzeba wyjść z ciasnego kręgu własnego podwórka. Należy uczyć się wspólnego życia dla dobra wszystkich współobywateli.

Najlepszą szkołą wychowania i obywatelskiego społecznego jest samorząd.

Niewątpliwie nie będzie przesady w twierdzeniu, że im więcej ludzi mądrych, znających wartość organizacji, znajdziemy w gromadzie, tymbardziej będzie ona silna i zwarta. Duża liczba dobrze zorganizowanych i zagospodarowanych gromad stworzy gminę, pracującą pożytecznie, już dla większej liczby ludności. Powiat, składający się z kilkunastu dobrze zorganizowanych gmin może powołać do życia niejedną poważną placówkę gospodarczą, społeczną lub kulturalną.

A więc im więcej pracy w samorządzie, im bardziej jest zwarta jego organizacja, tym piękniejsze będą wyniki i owoce jego działalności.

A wielkość tych poszczególnych prac i ich końcowych wyników zdecyduje w dużej mierze o naszej wielkości i sile.

Niewielki okres czasu dzieli nas od tej chwili, kiedy wszyscy przystąpimy do oddania głosu do organów samorządowych. Od wyników tych wyborów będzie zależało, kto w przyszłości będzie głos zabierał i zarządzał sprawami samorządowymi.

Musimy sobie uprzytomnić, że samorząd to jak gdyby wspólna narada wybranych przez nas delegatów-radnych nad sprawami, które bezpośrednio i bardzo blisko obchodzą gromadę, gminę, powiat.

Samorząd to wielka szkoła przygotowawcza dla dorosłych, dla wszystkich tych, którzy pragną pracować w gromadzie dla osiągnięcia wspólnego wszystkim nam dobra.

Samorząd dla tych, którzy mają wybierać organy samorządowe, to egzamin z tego czy istotnie wybierzemy do rad gromadzkich, gminnych i powiatowych najmądrzejszych i najlepiej przygotowanych do tej pracy, czy też

krzykaczy oraz tych, którzy tylko dla swoich własnych celów i zysków pragną wejść do tej organizacji. Pamiętać należy, że jedną z największych zalet i cnot jaką powinni posiadać ci, którzy będą głos zabierać w pracy samorządowej, to umiejętność rozsądnego, uczciwego i praktycznego rządzenia groszem publicznym, zebrany od obywateli z różnych opłat i podatków. Nie wszyscy posiadają jednak tę cnotę. Stąd też kto nie potrafi dobrze zarządzać własnym gospodarstwem, ten niech się nie podejmuje zarządzać dobrem publicznym. Wszelkiego rodzaju marnotrawcy dobra społecznego **winni być od samorządu jak najdalej odsunięci.**

A więc wybory do organów samorządowych to zagadnienie bardzo poważne do którego przystępujemy nie codziennie, nie co tydzień i nie co miesiąc, ale raz na kilka lat.

Rolnik stale, krok za krokiem, poważnie i zdecydowanie podnosi się na coraz to wyższy szczebel życia gospodarczego i społecznego. Olbrzymia większość rolników, ludzi ciężkiej codziennej pracy na roli, rozumie doskonale, że dobrobyt własny i ogółu można osiągnąć tylko przez stworzenie tego rodzaju warunków życia na wsi, aby możliwie wszyscy jej mieszkańcy byli zadowoleni i spokojni o byt swoich dzieci.

Do tego celu dążyć należy i przez pracę w samorządzie. Praca bowiem, jak głosi nasza Konstytucja z 1935 r. jest podstawą rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej. Wzmocnienie i wzmocnienie znaczenia wsi polskiej musi odegrać w życiu naszym nie tylko wielką rolę gospodarczą, ale również i kulturalną.

Samorząd to jak gdyby wielkie pole, na którym winni znaleźć się najlepsi, aby zakasawszy rękawy pracować, pracować i jeszcze raz pracować!

Wybory do rad gromadzkich

Pan Starosta Powiatowy zarządził wybory do rad gromadzkich na terenie powiatu, które w poszczególnych gminach odbędą się w następujących terminach:

w gminie	Antopol	w dniu 20 grudnia
„	Dywin	„ dniach 18 — 19 grudnia
„	Działkowicze	„ 19 — 20 „
„	Horodec	„ 20 „
„	Kobryń	„ 18 — 22 „
„	Lelików	„ 20 „
„	Nowosiółki	„ 18 — 19 „
„	Oziaty	„ 18 — 21 „
„	Podolesie	„ 18 — 20 „
„	Tewle	„ 19 i 21 „
„	Żabinka	„ 19 — 22 „

HUMOR

W biurze

— Czy tu u panów jest biuro prośb i tłumaczeń?

— Tak jest. Czym możemy służyć?

— Prosiłbym o wytłumaczenie mojej żonie, że przy obecnym kryzysie, trudno myśleć o nowym kostiumie.

Elektryfikacja Antopola

Zarząd gminny w Antopolu energicznie przystąpił do zaprowadzenia w miasteczku Antopolu oświetlenia elektrycznego. Po uzyskaniu uprawnienia Rządowego na rozdzielanie prądu elektrycznego — Zarząd gminny niezwłocznie przystąpił do prac związanych z wykonaniem planu. Projektowane jest wybudowanie linii rozdzielczej ogólnej długości 8 i pół km. kosztem około 18.500 zł. Do końca roku wybudowana będzie część projektowanej trasy ogólnej długości 4 i pół km., tak, że jeszcze w roku bieżącym oświetlenie elektryczne uzyska rynek w Antopolu i sześć ulic bardziej zwarcie zabudowanych.

Wydatki będą częściowo sfinansowane przez Wydział Powiatowy i Komunalną Kasę Oszczędności.

Należy podkreślić, że dużo starań i zabiegów osobistych włożył do zrealizowania tego projektu p. Wójt Jan Kucharski.

Odnaczenia Srebrnym i Bronzowym Krzyżem Zasługi

Stosownie do postanowienia art. 7 Ustawy z dnia 23 marca 1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 485) Prezydium Rady Ministrów odznaczyło Srebrnym i Bronzowym Krzyżem Zasługi następujące osoby na terenie powiatu Kobyńskiego.

Odznaczonych udekorował Pan Starosta Powiatowy *Kossowski Stanisław* w dniu ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI.

Za zasługi na polu pracy społecznej i zawodowej odznaczeni zostali: SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI: *p. Plachecka Helena* i *p. Brodzki Mieczysław*. BRĄZOWYM KRZYŻEM ZASŁUGI: *pp. Białowski Edward, Sacharuk Michał, Wojtowicz Adam, Soroka Taras, Pozun Michał, Gawryluk Konstanty, Kościuszko Edward, Jusipuk Makar, Świderski Michał, Pliszkowa Antonina, Kowalczyk Grzegorz, Gryciuk Józef, Gawryluk Paweł, Cebula Jan, Bondaruk Mikołaj, Hapanowicz Antoni, Burzykowski Józef, Ilczuk Ignacy, Połonia Makar, Towalski Antoni, Wojewoda Michał, Bondar Emanuel*.

Wszystkim odznaczonym składamy życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra Państwa i społeczeństwa.

Pozwolenia na broń

Przypomina się, że posiadacze pozwoleń na broń, których termin upływa w dniu 31 grudnia winni złożyć do Starostwa Powiatowego podanie o prolongatę terminu ważności pozwolenia. Podanie należy składać już w pierwszej połowie grudnia. Opłata stemplowa od podania wynosi zł. 5 oraz po gr. 50 od każdego załącznika do podania. Opłata przyjmowana jest tylko w znaczkach stemplowych.

KRONIKA POWIATU

Z DYWINA.

Podniosła uroczystość

W dniu 27 listopada 1938 roku miasteczko Dywin przyżywało piękną uroczystość. W dniu tym odbyło się poświęcenie sztandaru Ochotniczej Straży Pożarnej w miejscowym kościele parafialnym, którego dokonał przybyły z Kobyńia Prefekt Gimnazjalny Ks. Babinowski Bronisław.

Uroczystość powyższą zaszczylicili swoją obecnością przybyli goście z Kobyńia: Pan Starosta Powiatowy — *Kossowski Stanisław*, Wicestarosta — *Kohman Zygmunt*, Prof. Szczęsny Wacław — Prezes Powiatowego Zarządu Zw. Strzel., Oficerowie WF i PW — por. Dietrich Bernard i por. Dawid Aleksander, Prof. Haszko Wilhelm, Powiatowy Referent Wychowania Obywatelskiego Zw. Strzel., Pani wicestarościna *Kohmanowa Aniela*, Prezes organizacji Powiatowej Ochotniczych Straży Pożarnych — *Szałecki Henryk* — instruktor Straży Pożarnej, nauczycielstwo oraz licznie zgromadzone miejscowe społeczeństwo.

Po uroczystej Mszy Świętej, Ks. Babinowski wygłosił podniosłe kazanie mówiąc między innymi o znaczeniu sztandaru dla organizacji, a szczególnie dla takiej organizacji jaką jest Ochotnicza Straż Pożarna.

Rodzicami chrzestnymi byli w pierwszej parze: Pani *Kohmanowa Aniela* i Pan Starosta *Kossowski Stanisław*; w drugiej parze: Pani *Ańcutowa Helena* i Pan Wójt Gminy — *Wolski Stanisław*.

Po wbiciu gwoździ do drzewca sztandaru, Prezes Związku Powiatowego Ochotniczych Straży Pożarnych — Wicestarosta *Kohman* wręczył sztandar Staroście Powiatowemu *Kossowskiemu*, który wygłosiwszy przemówienie wręczył sztandar Naczelnikowi Straży — *Jarmarkierowi Stanisławowi*.

Następnie na pięknej trybunie zajęli miejsca: Starosta Powiatowy *Kossowski* w towarzystwie Oficerów WF i PW oraz gości, by przyjąć defiladę. Doskonale prezentowała się Ochotnicza Straż Pożarna, Związek Strze-

lecki i inne organizacje społeczne biorące udział w defiladzie. Uroczystości zakończyły się pokazem ćwiczeń strażackich.

Całość święta w Dywinie wypadła nader imponująco i przy tak licznym udziale miejscowej i okolicznej ludności, że dzień 27 listopada pozostanie na długo w pamięci mieszkańców m. Dywina.

Dziecko w płomieniach

W dniu 17 listopada b. r. *Zdzisława Reda* z kol. Saki, gm. Żabinka, gotując śniadanie w godzinach rannych w pewnej chwili wyszła na podwórze, pozostawiając w domu synka w wieku lat 7. Od pozostawionego rozpalonego ogniska zapaliły się nagromadzone przy piecu wióry i wkrótce cały dom stanął w płomieniach. *Reda* z narażeniem własnego życia zdołała wyratować z płonącego domu dziecko, które doznało dotkliwych oparzeń i natychmiast zostało odwiezione do szpitala, gdzie w strasznych męczarniach zmarło. Mienie częściowo zdołano uratować, jak również i ściany domu. Straty są dość znaczne. Dom nie by ubezpieczony.

Tysiące złotych pastwą ognia

W dniu 10 listopada o godz. 20 w Kobyńiu przy ul. Piłsudskiego spaliła się stodoła należąca do *Dawidiuka Michała*. Pastwą ognia padły dwie krowy, narzędzia gospodarskie i wszystkie zbiory. Straty szacowane są około 3000 zł. Również spaliła się gotówka w kwocie około 3000 zł., która była przechowywana w stodole.

Płonące stogi

W dniu 16 i 18 listopada spaliły się dwa stogi siana wartości około 120 zł. własność *Stefana Suszczyka*, gajowego lasów prywatnych, zam. w gajówce *Owaliszcz*, gm. *Horodec*. Zachodzi podejrzenie, że stogi podpalone zostały z zemsty przez złodziei leśnych.

BANK SPÓŁDZIELCZY

z ograniczoną odpowiedzialnością w Kobryniu.

Zastępstwo Banku Polskiego dla inkasowania wesli, skupu walut, czeków oraz monet złotych zagranicznych.

Egzystuje od roku 1881.

KOBRYŃ, plac Sobieskiego Nr. 7 tel. 20 (gmach własny).

Załatwia wszelkie operacje w zakres bankowości wchodzące: przyjmuje wkłady, udziela pożyczek, czynności przekazowe i inkasowe.

R-k w P. K. O. w Warszawie Nr. 100.293,

„ żyrowy w Banku Polskim Oddział w Brześciu n.B.

„ bieżący w Banku Związku Spółek Zarobkowych w Oddziale Warszawskim.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI pow. Kobryńskiego w KOBRYNIU

PRZYJMUJE: wkłady na książeczki oszczędnościowe imienne i na okaziciela, wkłady na rachunki czekowe.

UDZIELA: pożyczek wekslowych oraz pod zastaw papierów procentowych.

SKUPUJE: dolary i inne zagraniczne środki płatnicze.

ZAŁATWIA: wszelkie zlecenia bankowe.

Wkłady bezterminowe wypłacane są na każde żądanie bez ograniczenia sumy.

Bezpieczeństwo wkładów zagwarantowane całym majątkiem Kasy oraz majątkiem i wszystkimi dochodami Powiatowego Związku Samorządowego w Kobryniu.

Jan Kiriczenko i S-ka SKŁAD ŻELAZA, BELEK, BLACH I RUR

Kobryń, ulica Kolejowa Nr. 27 — Telefon Nr 2

P. T.

Mamy zaszczyt podać do łaskawej wiadomości P. T. Odbiorców, że otworzyliśmy i prowadzimy pierwszy w Kobryniu hurtowy skład żelaza.

Nasz skład żelaza został zaopatrzony we wszelkie asortymenty żelaza budowlanego, ślusarskiego i kowalskiego, dla potrzeb przemysłowych i gospodarczych, jak: belki — dźwigary żelazne, bednarke, żelazo i stal do żelbetu, blachy żelazne, ocynkowane i cynkowe, gwoździe i drut, wszelkie żelazo płaskie, okrągłe, kwadratowe i kątowe, żelazo na osie, obręcze, brony itp, rury wodociągowe i wiertnicze.

Otrzymując żelazo i wyroby żelazne hurtowo, bezpośrednio z hut i fabryk, mamy możliwość dostarczenia P. T. Odbiorcom wszelkiego rodzaju żelastwa w dowolnych ilościach i po cenach na naszym terenie bezwzględnie najniższych.

Powiadamiając o powyższym, uprzejmie prosimy o łaskawe kierowanie do nas Swych cennych zapytań i zleceń, zapewniając jednocześnie, że udzielane nam zamówienia będą wykonane ku zupełnemu Ich zadowoleniu.

Chrześcijański sklep manufaktury EMILIA BŁOCKA

KOBRYŃ

Rynek № 39

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową: Roczna — 3 zł, półroczna — 1 zł 80 gr, kwartalnie — 1 zł, miesięcznie — 50 gr.
Cena ogłoszeń: $\frac{1}{1}$ str. 80 zł, $\frac{1}{2}$ str. 40 zł, $\frac{1}{4}$ str. 20 zł, $\frac{1}{8}$ str. 10 zł, $\frac{1}{16}$ str. 5 zł. Ogłoszenia drobne — 1 wyraz 15 gr.

Adres Administracji: Kobryń, ul. Legionów 2

Rachunek czekowy w Komunalnej Kasie Oszczędności w Kobryniu Nr. 142.

Wydaje: Komitet Wydawniczy.

Rękopisów nie zwraca się.

Odpowiedzialny za treść: Adam Łęczycki.

Druk. Diecezjalna Pińsk, tel. 327.